

## Z wizytą w Getyndze

ciąg dalszy ze strony 1

Pokazała nam najciekawsze zabytki tego miasta, m.in. ratusz, aulę uniwersytetu w Getyndze i starodawne więzienie dla „niegrzecznych” studentów. Wieczorem w internacie nawiązaliśmy pierwsze kontakty z niemieckimi uczniami. Ręce bolały od gadania.

Następnego dnia pokazano nam zakład przemysłu precyzyjnego „Sartorius”. Zakład ten zajmuje się produkcją bardzo precyzyjnych wag elektronicznych oraz specjalistycznych filtrów do wody oraz powietrza. Dowiedzieliśmy się jak od podstaw wykonuje się takie wagi oraz filtry. Następnie zjedliśmy obiad w SBBS II i zaprezentowano nam robota skonstruowanego przez uczniów oraz obrabiarki sterowane numerycznie. Wieczorem udaliśmy się do internatu gdzie resztę czasu mieliśmy do własnej dyspozycji.

Środa – pamiętny dzień, w którym zaplanowane było zwiedzanie wystawy EXPO 2000 w Hanowerze. Mimo dość dużych korków na drogach udało się nam dotrzeć na miejsce. Czasu mieliśmy mało, a do zwiedzania było bardzo dużo. Przez jeden dzień nie da się wszystkiego obejrzeć. Wybraliśmy, więc te najciekawsze i w miarę nie zatłoczone miejsca. Oczywiście podstawą było odwiedzenie polskiego pawilonu i wpisanie się do książki gości. Uważam, że możemy być dumni z Polski, bo cieszyła się dość dużym powodzeniem. Polski pawilon zanotował już ponad 1 200 000 odwiedzin. Wśród tych efektownych pawilonów, jakie zbudowały inne kraje to jest duży sukces. Bardzo duże wrażenie na większości z nas zrobił pawilon afrykański. Każde stoisko oddawało specyficzny dla danego kraju klimat oraz kulturę. Jednak największe wrażenie robiły pawilony tematyczne, poświęcone różnym dziedzinom nauki oraz życia. W tym jednym „małym” miejscu, jakim było EXPO można było poznać wszystkie kraje świata.

We czwartek zwiedzaliśmy trzeci i czwarty budynek niemieckiej szkoły. Znajdowały się one w Heiligenstadt. Pokazano nam, jakie są prowadzone w tej szkole badania nad wykorzystaniem energii słonecznej. Zaprezentowano nam kilka ogniw solarnych, które wytwarzały energię

elektryczną oraz ciepłą wodę. Energia elektryczna wytworzona za pomocą tych ogniw była używana do oświetlenia sal lekcyjnych, a ciepła woda do celów sanitarnych. Potem poszliśmy zwiedzać miasto i jego zabytki. Po obiedzie pojechaliśmy zobaczyć stary zamek Hanstein, który znajdował się na dawnej granicy dzielącej NRD i RFN. Udaliśmy się także na dłuższy spacer szlakiem turystycznym. Tak zakończył się przedostatni dzień naszego pobytu w Niemczech.

W ostatnim dniu pobytu zawieziono nas do zakładu produkującego rury. Był to chyba najmniej ciekawy punkt naszej wycieczki. Każdego z nas bardzo irytował hałas, który panował wewnątrz fabryki. Następnie odwiedziliśmy pierwszy budynek zespołu szkół niemieckich mieszczący się w Leinefelde oraz halę gimnastyczną. Tak wygląda prawdziwa szkoła XXI wieku. Trzeba zobaczyć, aby uwierzyć. Pracownie znakomicie wyposażone w pomoce naukowe, wygląd szkoły bardzo estetyczny. Mimo to dyrektorzy tej szkoły narzekają na brak wyposażenia. A jeśli chodzi o komputery to jak nam powiedziano: „w tym punkcie śpią”. Wieczorem odbyła się pożegnalna kolacja i ostatnia wymiana zdań z niemiecką stroną.

W sobotni poranek wyruszyliśmy do Polski. Początkowo bez jednego członka naszej grupy. Podróż powrotna minęła szybciej niż przejazd do Niemiec. Punktualnie o 19:30 byliśmy w naszej szkole ZSMEiE.

A. Wiśniewski

G. Bożejewicz



rys. S. Dulka